

Grzywacz, Piotr

Z rogiem myśliwskim do Europy...

Obyczaje 11, 5

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

■ Piotr
Grzywacz

Z rogiem myśliwskim do Europy...

INAUGURACJA ZAWODÓW była bardzo uroczysta. Powitanie gości, przybyłych zawodników razem z ich czworonogami. Do dyspozycji sędziów w poszczególnych konkurencjach przydzielono po dwóch sygnalistów. Ja obsługiwałem „Zagrodę”. Mener wchodził do środka, prowadził psa, a następnie puszczał go na spotkanie z dzikiem. Zauważyłem starszą panią, która każde wykonanie sygnału śledziła uważnie wzrokiem, po czym skinieniem głowy dawała znak swojego podziwu. Wkrótce okazało się, że belgijska hrabina mówi w języku niemieckim, co dało mi możliwość nawiązania bezpośredniego kontaktu. Nieśmiało zainteresował się grą również jeden z zawodników białoruskich. W pewnej chwili zapytał, czy może obejrzeć mój instrument. Podałem róg i uradowało się moje serce, kiedy wydobył poprawnie brzmiące dźwięki. Od tego momentu zaczęły się rozmowy, którym nie było końca również podczas długiego wieczoru w hotelu w Lipczynku.

Zaproponowałem wysłanie nut do Mińska i zaproszenie na Międzynarodowy Konkurs Sygnalistów Myśliwskich do Tucholi. W roku 1996 zajmowałem się organizacją Pierwszego Ogólnopolskiego Konkursu o „Róg Wojskiego”. Miłym akcentem był przyjazd trzech kolegów reprezentujących Związek Myśliwych

i Wędkarzy na Białorusi. Gościliśmy ich ponownie w roku 1997, 1998 i 2000. W maju 2001 r. to my byliśmy uczestnikami konkursu w Mińsku i obchodów 80. rocznicy powstania Związku Myśliwych i Wędkarzy na Białorusi. Podczas otwarcia i zakończenia konkursu Aleksander Gurinowicz podkreślał, że sygnały myśliwskie na Białorusi odrodziły się dzięki kontaktom z sygnalistami w Tucholi. W dniu 7 lipca 2002 roku, podczas koncertu galowego 18. Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej i Wieżowej na Rynku Miejskim w Tucholi, Jürgen Kunrede, inicjator i przedstawiciel zespołu trębaczy z niemieckiego miasta Ludwigslust, podarował sygnalistom białoruskim cztery profesjonalne „Rogi Pszczyńskie”.

Spełniło się marzenie o zbudowaniu pomostu pomiędzy Wschodem i Zachodem. Muzyka myśliwska nie zna granic, zbliża narody, pokonuje różnice cywilizacyjne i ekonomiczne. Warto dodać, że w 18 letniej historii festiwalu Tucholę odwiedzali muzycy z Austrii, Białorusi, Czech, Danii, [NRD], RFN, Francji, Jugosławii, Holandii i Polski. Uczestniczyli w konkursach zespołowych i solowych dla sygnalistów myśliwskich, prezentowali hejnały swoich miejscowości i regionów, uczestniczyli w „Mszy Hubertowskiej”, podczas której części stałe liturgii mszalnej wypełniają dźwięki rogów myśliwskich.

Pomimo różnic religijnych, językowych, ekonomicznych, wszyscy razem tworzą szczerą międzynarodową wspólnotę, która pragnie spotykać się w Tucholi również w następnych latach. ■

Informacje o Międzynarodowym Festiwalu Muzyki Myśliwskiej i Wieżowej w Tucholi na stronie:

http://

www.sygnaly.tuchola.pl

e-mail:

plesstuchola@poczta.onet.pl



Sygnaliści z Brandenburgii.

Którego dnia w skrzynce pocztowej znalazłem zaproszenie na „Międzynarodowy Konkurs Dzikarzy” do Przechlewka. W panteonie wymienionych organizatorów dostrzegłem nazwiska osób, znanych ze znakomitej organizacji imprez: dr Jana Oseta, Mariana Wilczewskiego, Pawła Friese, Tadeusza Dorszyńskiego... Powierzone zadanie wykonania sygnałów myśliwskich przyjąłem z radością, między innymi z uwagi na możliwość kolejnego spotkania w gronie znakomitych przyjaciół. Po zameldowaniu się przy zagrodzie dzików odegraliśmy „Powitanie”. Razem z synem i dwoma innymi kolegami uzbierała się nas cała czwórka.

Piotr Grzywacz

jest muzykiem amatorem, dyplomowanym jurorem, specjalistą w zakresie gry na rogu myśliwskim. Na co dzień pracuje w Zespole Szkół Leśnych i Agrotechnicznych w Tucholi.